

François Euvé, *Darwin i chrześcijaństwo*,
Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, ss. 193.

Cieszę się, że na polskim rynku wydawniczym ukazała się bardzo wartościowa książka francuskiego jezuitę, fizyka i teologa, François'a Euvé'a, w przekładzie Krzysztofa Chodackiego (tyt. oryg.: *Darwin et le christianisme*), podejmująca ważny temat relacji między teologią i naukami przyrodniczymi, relacji zogniskowanej wokół tematów implikowanych przez darwinowską teorię ewolucji biologicznej.

Książka Euvé'a nie jest jedyną publikacją podejmującą temat relacji nauka – religia (w tym relacji teoria ewolucji – teologia), która ukazała się w ostatnich latach na polskim rynku wydawniczym. Spośród innych opracowań, podejmującą interesującą nas problematykę, będących tłumaczeniami na język polski publikacji autorów zagranicznych, warto wymienić m.in.: D. Alexander, R. S. White, *Nauka blisko wiary* (Warszawa 2006); E. McMullin: *Ewolucja i stworzenie* (Tarnów 2006); B. Russell, *Religia i nauka* (Warszawa 2006); É. Boné, *Bóg, niepotrzebna hipoteza?* (Kraków 2004).

150 lat temu Charles Darwin opublikował w ponad tys. egzemplarzy swoją teorię o ewolucji świata ożywionego na drodze doboru naturalnego. W reakcji na tę teorię powstały dwa obozy: obóz nauki i obóz religii. Wg rzeczników pierwszego obozu teoria darwinowska przekreśla hipotezę Boga Stwórcy Wszechświata i Pana historii. Jednak wielu myślicieli, odzégnując się wyraźnie od zarysowanego wyżej podziału, od dawna poszukuje syntezy nauki i religii, również w kwestiach dotyczących wizji świata i historii zbawienia. Wpływ teorii Darwina okazał się silny, ponieważ teoria ta w odczuciu powszechnym dostarczała odpowiedzi na pytanie o pochodzenie i przeznaczenie życia.

W recenzowanej książce można wydzielić trzy wyraźne części. Autor publikacji na początku przygląda się jeszcze raz wizji darwinowskiej jako takiej oraz rewolucji, jakiej dokonała ona w świecie. Przedmiotem zainteresowania drugiej części są pewne stanowiska skrajne, m.in. zjawisko kreacjonizmu w rozmaitych postaciach. Trzecia część publikacji podejmuje bardziej szczegółowo niektóre ważne zagadnienia z części pierwszej, m.in. moralność, zło, grzech, koncepcja Boga.

Książka, o której piszę, otwiera drogę do pogłębionej refleksji. Warto więc krótko streścić materiał zawarty w poszczególnych rozdziałach.

W rozdziale pierwszym (*Nowość darwinizmu*, s. 17–38), Autor opisuje dawny obraz świata, inspirowany kosmologią Arystotelesa. Paradoksem jest fakt, że myśl Arystotelesowa, tak odległa od świata biblijnego, wywarła tak mocny

wpływ na teologię chrześcijańską. Należy zwrócić uwagę na dwie cechy tego systemu: trwałość oraz celowość. W odróżnieniu od materii nieożywionej, świat ożywiony jest efemeryczny. Troską filozofa jest ukazanie tego, co stałe i niezmiennie za zasłoną nieustannego ruchu w świecie ożywionym. Kwestia celowości jest bardzo złożona. To nie przypadek rządzi dziełami natury, lecz celowość. Schematycznie rzecz ujmując, wszystkie formy życia wywodzą się na drodze modyfikacji, od wspólnego przodka. Ludzkość należy do świata zwierząt. Może warto zastosować ten model do wyjaśnienia możliwości pojawienia się człowieka? Spojrzenie w przeszłość może stanowić zachętę do skierowania się ku przyszłości.

W rozdziale drugim (*Darwin i religia*, s. 39–53) Euvé ukazuje, jaki był stosunek Darwina do religii. Na podstawie jego *Autobiografii* można wyróżnić kilka faz tej religijności: od młodzieńczego pragnienia wstąpienia do stanu duchownego, poprzez niezupełnie ortodoksyjne dziedzictwo „unitariańskie”, do postawy agnostycyzmu w wieku dojrzałym. Można wyodrębnić sześć kategorii zastrzeżeń, jakie Darwin formułuje w odniesieniu do religijnej wizji świata. Pierwsze dotyczy konfliktu z chronologią biblijną. Druga seria zastrzeżeń dotyczy roli Boga w procesach naturalnych. W trzecim zastrzeżeniu akcent położony jest na przypadkowość, co stawia pod znakiem zapytania pojęcie Opatrzności. Czwarta trudność wiąże się z usytuowaniem ludzkości. Piąta seria trudności dotyczy sposobu odczytywania historii ludzkości. Szóstym zastrzeżeniem jest widoczny brak celu w procesie ewolucyjnym.

Z rozdziału trzeciego (*Trudna recepcja Darwina*, s. 54–79) dowiadujemy się, że dzieło *O powstawaniu gatunków* bardzo szybko zaczęło cieszyć się zainteresowaniem także poza kręgami naukowymi. Ważną rolę zaczął odgrywać czynnik społeczny. Zagrożony został ustalony porządek społeczny, którego głównym punktem odniesienia był Kościół. Darwin zdołał przekonać środowiska młodych naukowców, że „światem rządzi prawo naturalne”. Ok. 1875 r. większość naukowców stanowili ewolucjoniści, przynajmniej w Anglii. Szczególny sprzeciw Darwin napotkał ze strony filozofa i geologa Williama Whewella, wg którego „działalność naukowa polega na poszukiwaniu wiedzy pewnej”, a teoria Darwina nie spełnia tego kryterium. Można wyróżnić trzy postawy w reakcji na teorie ogłoszone przez Darwina. Pierwsza z nich polega na przekonaniu, że darwinizm i chrześcijaństwo wykluczają się: materialiści, kreacjoniści. Drugą grupę tworzą zwolennicy jakiejś syntezy: modernizm. Trzecia grupa to zwolennicy rozdzielenia obu wspomnianych dziedzin.

Pierwszą urzędową kościelną reakcją w sprawie Darwina jest stanowisko lokalnego synodu niemieckiego w Kolonii z 1860 r. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z 1909 r. stara się oddalić ewolucjonistyczne wyjaśnienia antropogenezy. Dopiero w 1950 r. encyklika *Humani generis* Piusa XII dopuszcza dyskusję o „pochodzeniu ciała ludzkiego z materii istniejącej uprzednio i organicznej”. Ostatnią ważną datę wyznacza 1996 r. Papież Jan Paweł II wygłasza w Papieskiej Akademii Nauk przemówienie pt. *Kościół wobec badań nad pochodzeniem życia*

i jego ewolucją. Stwierdza w nim, że ewolucja jest „czymś więcej niż hipotezą”. Centralnym punktem dokumentów kościelnych pozostaje „kwestia człowieczeństwa”. Tradycja chrześcijańska kładzie nacisk na nieskończoną wartość osoby ludzkiej, stworzonej na obraz Boga.

W rozdziale czwartym (*Prawdziwi i fałszywi spadkobiercy*, s. 80-91) Euvé zastanawia się, w jaki sposób idea ewolucji wiąże się z ideą ciągłego postępu. Słowa „ewolucja” i „postęp” często uważa się za synonimy. Należy przypomnieć sceptycyzm młodego Darwina co do rzeczywistego postępu w ewolucji. Autor w tym rozdziale wspomina postać badacza i twórcy „eugeniki”, zięcia Darwina, Francisca Galtona. Możemy wyróżnić eugenikę pozytywną i negatywną. Niestety, u wielu naukowców następuje pomieszanie tych pojęć. Ponadto teorie te są wykorzystywane przez niektórych polityków do niecných celów. Konsekwencje są dobrze znane choćby w Niemczech hitlerowskich.

Rozdział piąty (*Mglisty obraz kreacjonizmu*, s. 92-108) dostarcza czytelnikowi wiedzy nt. „kreacjonizmu”. W podrozdziale trzecim Autor przytacza listę argumentów kreacjonistycznych w formie dziesięciu punktów, dodając następnie krytyczny komentarz inspirowany pracami różnych autorów.

W dyskusjach nt. konfliktu darwinizmu z chrześcijaństwem znaczącą rolę odgrywa Pierre Teilhard de Chardin, o którym czytamy w rozdziale szóstym (*Teilhardowska odpowiedź na wyzwanie Darwina*, s. 109-123). Uchodził on za tego, który pojednał Kościół i naukę, chrześcijaństwo i ewolucję.

Rozdział siódmy (*Świat zależny od przypadku*, s. 124-135) jest refleksją nad zagadnieniem „przypadkowości”. Ideologia darwinowska wywyższa rolę przypadku oraz „twórczą” moc natury, ze szkodą dla idei ewentualnego porządku.

Rozdział ósmy (*Jaka moralność dla ewoluującego świata?*, s. 136-153) jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy etyka może podjąć dialog z biologią, nie ignorując jej, ale też nie popadając w zależność od niej.

Bardzo ciekawy jest rozdział dziewiąty (*Cierpienie, śmierć, grzech*, s. 154-164), gdyż dotyka tematów niepokojących każdego człowieka, a mianowicie śmierci, cierpienia, grzechu. Biologia nie jest dyscypliną normatywną, lecz opisową, mimo to biolodzy, na czele z Darwinem, wypowiadają się na te tematy. Czy „śmierć”, jako konsekwencja grzechu, jest tym samym, co „śmierć biologiczna”? Jak realizować swoje człowieczeństwo, a jednocześnie być w zgodzie z prawami natury?

Rozdział dziesiąty nosi tytuł: *Od Boga projektu do Boga obietnicy* (s. 165-184). Tytuł mówi sam za siebie. Kreacjoniści niejednokrotnie twierdzili, że darwinowska wizja świata wkrótce upadnie, a nauka powróci do bardziej klasycznych perspektyw. Teologia musi wziąć pod uwagę, że pewien próg został przekroczony. Wiara chrześcijańska zawsze wiązała się z pewnym poznaniem rzeczywistości. Nie może ona unikać odniesienia do naukowej wizji świata. Podejmuje wysiłek wyjaśniania tajemnic naszej egzystencji. Rezygnacja z tego wysiłku byłaby okrojeniem naszego człowieczeństwa z wymiaru racjonalności.

Na zakończenie swej publikacji (*Zakończenie*, s. 185-187) Euvé jeszcze raz podkreśla znaczenie Darwina, od którego rozpoczyna się nowy etap w historii

nowożytnej nauki, odmienny od modelu newtonowskiego. Rewolucja darwinowska przekracza granice nauk biologicznych i zwraca się również ku filozofii, historii, politologii, nauce o człowieku. We współczesnym świecie dominuje pluralizm, żadna instytucja nie może o sobie powiedzieć, że ma monopol na prawdę. Chrześcijaństwo nie może stać się zamkniętym systemem, musi być zaproszeniem do ciągłego poszukiwania odpowiedzi na trudne pytania. Bóg wzywa do ciągłego pogłębiania swego człowieczeństwa na różnych drogach, w tym również na drodze pogłębionej refleksji intelektualnej.

Zachęcam czytelników do sięgnięcia po lekturę omawianej książki, gdyż jest to dobra pozycja wśród książek popularnonaukowych. Jest napisana w sposób przystępny, łatwy w odbiorze. Myśl zasadnicza konsekwentnie przewija się przez wszystkie rozdziały. Autora cechuje skromność i pokora w ukazywaniu rzeczywistości. Książka zawiera rzetelne, sprawdzone informacje. Euvé cytuje wielu znakomitych naukowców, sięgając do dzieł zorientowanych nt. zawarty w tytule omawianej pracy. Na uznanie zasługuje odwaga Autora, który sięga do tematów trudnych, lecz ważnych dla poszukujących sensu życia. Swą publikacją wpisuje się do grona autorów dobrej literatury popularyzatorskiej, dzięki której możemy poznać stanowisko biologii wobec odwiecznych pytań stawianych przez ludzkość. Warto więc ją przeczytać i polecić innym.

Ks. Mirosław Twardowski
Wydział Biologiczno-Rolniczy
Uniwersytet Rzeszowski